

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA  
Katedra Aksjologicznych Podstaw Edukacji  
UWM, Olsztyn

## PRÓBA REKONSTRUKCJI AKSJOLOGICZNYCH PODSTAW POLSKIEJ POLITYKI SPOŁECZNEJ WOBEC MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH

### 1. WPROWADZENIE

Polska na przestrzeni wieków była państwem wielu narodowości, kultur i religii, otwartym na wiele grup etnicznych, religijnych, językowych oraz kulturowych. Przed II wojną światową ponad 30% jej mieszkańców było przedstawicielami mniejszości narodowych. Wedle danych ze spisu powszechnego z 1931 roku, Polacy stanowili 68,9% społeczeństwa, Ukraińcy 13,9%, Białorusini 3,1%, Niemcy 2,3%, a inne narodowości 3,2%. Liczba ludności Polski wynosiła w tymże roku 32,1 mln. Natomiast po II wojnie światowej, w wyniku eksterminacji ludności żydowskiej, akcji przesiedleńczych i przesunięcia granic, Polska stała się w zasadzie jednolita narodowo i kulturowo. Pozostałości innych kultur i nacji jakby nie istniały lub starano się je ignorować w polityce społecznej. Działanie to przyczyniło się w dużym stopniu do tego, że nie wykorzystano potencjału mniejszości narodowych, chęci asymilowania się czy akulturacji.

Sytuacja zmieniła się diametralnie na początku lat 80. XX wieku, kiedy powstanie „Solidarności” niejako otworzyło możliwości wzięcia inicjatywy we własne ręce, co oznaczało proces tworzenia i rejestracji przez grupy mniejszościowe własnych organizacji, stowarzyszeń, struktur i co sprzyjało odzyskiwaniu własnej podmiotowości i tożsamości. Wtedy też, po 1982 roku, stopniowo dawano większą swobodę na prowadzenie własnej działalności, wspierając finansowo oficjalne organizacje mniejszościowe. Ówczesny klimat polityczny w Polsce, która powoli się transformowała, sprzyjał tym zmianom. Na pewno, istotne znaczenie miało też ożywienie życia religijnego wiernych Kościołów prawosławnego i grekokatolickiego, którego impulsem były uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi obchodzone w 1988 roku. Warto odnotować, że w tym samym czasie następowało etniczne odrodzenie Polaków zamieszkujących Litwę, Białoruś, Ukrainę.

Po 1989 roku politycy zaczęli sukcesywnie przywiązywać coraz większą wagę do mniejszości narodowych i etnicznych, powołując w izbie niższej parla-

mentu polskiego Komisję Sejmową ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jak również tworząc Biuro ds. Mniejszości Narodowych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Zaczęto również konfrontować się z faktem napływania tzw. nowych społeczności, jak: repatrianci, uchodźcy, imigranci<sup>1</sup>, którzy z różnych przyczyn wybrali Polskę na kraj swojego osiedlenia.

We współczesnej Polsce mieszka wielu przedstawicieli mniejszości narodowych oraz autochtoniczne mniejszości etniczne, niestanowiące części innych narodów. Mają one jednak własną, odrębną kulturę, język, przekonanie o wspólnocie pochodzenia i podobieństwie losów dziejowych, języka, wyznania, kultury.

W 2011 roku, po przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego, okazało się, że około 1,5 mln mieszkańców kraju zadeklarowało inną narodowość niż polska, a nieco ponad 521 tysięcy nadal nie określiło swej narodowości. I tak największą grupę narodowo-etniczną stanowią Ślązacy – prawie 850 tysięcy obywateli, dalej Kaszubi – 232 tysięcy, mniejszość niemiecka – 148 tysięcy, w tym na Warmii i Mazurach mieszka około 4300 osób; ukraińska – 51 tysięcy, z czego na terenie dziewięciu gmin województw warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego i podkarpackiego przedstawiciele mniejszości ukraińskiej stanowią ponad 10% mieszkańców; białoruska – ponad 46 tysięcy; romska – ponad 17 tysięcy<sup>2</sup>; łemkowska – około 11 tysięcy osób, mazurska – 1376 osób (ta grupa etniczno-regionalna zamieszkuje głównie na obszarze Mazur – są oni w większości protestantami (90%) należącymi do Kościoła ewangelicko-augsburskiego (obrzędka luteranckiego)). W województwie warmińsko-mazurskim żyje też niewielka grupa Warmiaków, która stanowi grupę etniczną polskojęzyczną, a która od XIV wieku zasiedlała ten teren. Obecność tych mniejszości narodowych i etnicznych wymaga prowadzenia określonej polityki społecznej, która będzie organizować wzajemną koegzystencję, możliwość swobodnego działania tych grup oraz ochronę<sup>3</sup> ujętą w akty prawne<sup>4</sup>, które winny wyraźnie odnosić się do określonej aksjologii, na której są oparte. W końcu, jak zauważył to już Arystoteles, etyka jest częścią polityki, a oczywistą implikacją tego twierdzenia jest konieczność odczytywania polityki w jej odniesieniu do etyki i aksjologii.

W Polsce kwestie mniejszości reguluje *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*<sup>5</sup>, która jako akt

---

<sup>1</sup> Tworzą one małe mniejszości o charakterze imigranckim. Są to m.in.: Grecy, Wietnamczycy, Palestyńczycy, Kurdowie, jak również mało liczne grupy Węgrów, Bułgarów, Serbów, Gruzinów.

<sup>2</sup> W spisie z 2002 roku przynależność do tej grupy etnicznej zadeklarowało około 12,5 tysiąca osób.

<sup>3</sup> „Ochrony takiej potrzebują zwłaszcza mniejszości etniczno-kulturowe: po części dlatego, że są najbardziej zagrożone, a po części dlatego, że w ich przypadku istnieje nadal wspólnotowy styl życia wart ochrony. W przeciwieństwie do głównego nurtu społeczeństwa nie uległy one jeszcze erozji pod wpływem liberalnego indywidualizmu i zachowały spójne, kolektywne formy egzystencji”. W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Aletheia, Warszawa 2009, s. 408.

<sup>4</sup> Na temat pozycji prawnej mniejszości narodowych por. M. Kotulski, *Pozycja prawna mniejszości narodowych i ich ochrona w polskim systemie prawnym*, w: *Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej polskiej*, red. S. Pikulski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego, Olsztyn 2001, s. 557-575.

<sup>5</sup> Pelen tekst ustawy: <[http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/2223\\_u/\\$file/2223\\_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/2223_u/$file/2223_u.pdf)> ,

prawny nie mówi co prawda *explicite* o założonej aksjologii, jednakże milcząco ją zakłada, podobnie jak inne normy krajowe i międzynarodowe<sup>6</sup>. Rodzi się więc pytanie, jaka aksjologia kieruje relacjami z mniejszościami etnicznymi i narodowymi? Jakie podstawowe wartości fundują te relacje przekładane na język prawniczy w postaci aktów legislacyjnych normujących obecność mniejszości w Polsce? To są ważne pytania, bowiem, jak zauważa W. Żelazny, państwo, jako instytucja prawna i polityczna zarazem, określa, jaki jest jego stosunek do zamieszkujących je mniejszości narodowych i etnicznych, do ich wyznań i języków oraz do „większości tych zjawisk, które można nazwać w najszerszym tego słowa znaczeniu kulturowymi”<sup>7</sup>. Ten stosunek zatem nie może być wyrażony tylko i wyłącznie w formie suchych paragrafów, dotyczących na ogół kwestii technicznych, ale powinien być także zaprezentowany jako swoista filozofia działania w odniesieniu do mniejszości, której racjonalne postulaty autonomii polityka społeczna danego państwa bierze pod uwagę. Jest to o tyle istotne, że badania konfliktów etnicznych wykazały, że „wczesne przyznanie szerokich uprawnień autonomicznych znacznie częściej wygasza niż roznieca separatyzmy etniczne”<sup>8</sup>, a więc *de facto* niweluje potencjalne konflikty. W Polsce, jak na razie, separatyzm etniczny nie dochodzi szerzej do głosu<sup>9</sup>, jednakże idea przyznawania autonomii działania mniejszościom według ich postulatów jest, w ramach obowiązującego prawa, brana pod uwagę i konsultowana<sup>10</sup>.

Warto teraz powrócić do pytania: czy można zrekonstruować listę tych wartości, które legły u źródeł owej filozofii uznania praw mniejszości w polskiej polityce społecznej po 1989 roku? Analizując zarówno dokumenty, jak i społeczną *praxis*, można odpowiedzieć, że częściowo taka rekonstrukcja jest możliwa, a częściowo należałoby dodać do niej te wartości, które w takim aksjologicznym katalogu polityki społecznej powinny się znaleźć. Niewątpliwie, najbardziej narzucającymi się kategoriami aksjologicznymi są: etniczność, godność osoby ludzkiej, braterstwo, pluralizm, równość, tolerancja, szacunek dla odmienności, dialog, otwartość, równouprawnienie, sprawiedliwość, zasada partycypacji czy zasada subsydiarności.

---

(data dostępu: 16.01.2015).

<sup>6</sup> Międzynarodowe zobowiązania Polski w zakresie ochrony i współdziałania z mniejszościami narodowymi wynikają z: ratyfikowanych przez Polskę konwencji dotyczących praw człowieka i zakazu dyskryminacji przyjętych w systemie Narodów Zjednoczonych; z zaleceń wynikających z przyjętych dokumentów KBWE (przekształconej obecnie w OBWE); z wielo- i dwustronnych umów międzynarodowych.

<sup>7</sup> Por. W. Żelazny, *Etniczność. Ład. Konflikt. Sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006, s. 64.

<sup>8</sup> D. Horowitz, *A Democratic South Africa: Constitutional Engineering in a Divided Society*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles 1991, s. 224.

<sup>9</sup> Jak na razie, jedynym postulatem separacji jest głos Ruchu Autonomii Śląska (Schlesien Autonomie Bewegung) – organizacji separatystycznej na Śląsku, żądającej odłączenia Śląska od Polski.

<sup>10</sup> Notabene, trzeba pamiętać, że nie tyle uznanie praw mniejszości, jak odmowa przyznania autonomii lub, co gorsza, odebranie już istniejącej autonomii (Kosowo) prowadzi do konfliktów i destabilizacji.

Polska polityka społeczna, mimo pojawiających się sporadycznie głosów krytyki, jest wzorcowa na tle innych państw. Jej podejście do mniejszości narodowych i etnicznych jawi się jako personalistyczne, życzliwie otwarte i dialogiczne. Charakteryzuje je akceptacja wyżej wymienionych wartości i zasad życia społecznego, która przekłada się na systemowe rozwiązania w zakresie polityki społecznej obecne w makro i mikro skali<sup>11</sup>. Spośród owego katalogu aksjologicznego na szczególną uwagę i analizę zasługują: etniczność, godność osoby ludzkiej, braterstwo i pluralizm. Są to kardynalne wartości w dialogu z mniejszościami etnicznymi i narodowymi, z których wszystkie inne wypływają. Bez tych wartości ani dialog, ani współpraca, ani koegzystencja nie byłyby możliwe. Porażka i załamanie się projektu wielokulturowości, niemożliwość dalszego pokojowego współistnienia, powolny, ale sukcesywny powrót do zamykania granic i bardziej rygorystycznej kontroli, jaką obecnie obserwuje się na zachodzie Europy, jest między innymi wynikiem nierespektowania tego aksjologicznego zestawu. Polska natomiast może pozostawać przykładem gościnności wobec innych, a także prawdziwą szkołą spotkania z ludźmi o odmiennych poglądach i wywodzących się z odrębnych kultur.

## 2. DLACZEGO ETNICZNOŚĆ JEST WARTOŚCIĄ?<sup>12</sup>

Od kilkunastu lat, szczególnie od czasu powstania Unii Europejskiej, migracje międzynarodowe stały się zjawiskiem powszechnym i masowym, co również odnotowano w Polsce. Proces rewitalizacji etniczności został zainicjowany najpierw w Europie Zachodniej w latach sześćdziesiątych XX wieku. W perspektywie skutków dwóch totalitaryzmów: „czerwonego” i „brunatnego”, ożywienie etniczności wydawało się najpierw czymś oczywistym, a potem nawet czymś oczyszczającym, metanoicznym. Wkrótce jednak okazało się, że kategoria etniczności i jej siła sprawcza może też doprowadzić do wydarzeń, jakie miały miejsce w ostatniej dekadzie XX wieku na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Żądania separatystyczne, rozruchy, konflikty, agresja i przemoc pokazały, że etniczność może być początkiem rozłamu i zarzewiem walk, gdy nie uwzględni się postulatu słusznej autonomii mniejszości. W tym kontekście etniczność zaczęto analizować również w jej relacji do polityki i dostrzegać implikacje, jakie może ona wносить w jej sferę, co jeszcze bardziej zwróciło uwagę na jej istotę.

---

<sup>11</sup> Charakteryzując standardy ochrony przysługujące mniejszościom narodowym w Polsce, na pewno trzeba wymienić następujące: nauczanie języka ojczystego i w języku ojczystym; swobodne posługiwanie się językiem ojczystym w życiu prywatnym i publicznym; zakładanie i utrzymywanie własnych instytucji i stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i religijnych, wyznawanie i praktykowanie własnej religii oraz prowadzenie działalności religijnej w języku ojczystym; używanie imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego; utrzymywanie niezakłóconych kontaktów między sobą w obrębie kraju swego zamieszkania, jak również poprzez granice. Por. M. Kotulski, *Pozycja prawna mniejszości narodowych...*, s. 559.

<sup>12</sup> Szerzej na temat etniczności: por. T.H. Eriksen, *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.

*In sensu largo*, etniczność odnosi się do wszystkich podziałów grupowych na kanwie rasy, języka lub kultury. Semantycznie pochodzi to słowo od greckiego rzeczownika *ethnos*, co oznacza towarzystwo, lud lub naród. Jego istotą jest poczucie wyjątkowości albo odrębności. Etniczność jest więc zbiorem cech charakteryzujących pojęcie grupy etnicznej i dlatego te pojęcia są często stosowane wymiennie. Dokładną klasyfikację teoretycznych stanowisk ujmujących etniczność zaprezentował Walter Żelazny w pracy *Etniczność. Ład. Konflikt. Sprawiedliwość*<sup>13</sup>.

Wśród wyróżniających się przesłanek aksjologicznych polskiej polityki wobec mniejszości narodowych i etnicznych podkreślanie etniczności jako wartości jest widoczne poprzez akceptację pochodzenia, narodowej tożsamości oraz zespołu obiektywnych elementów dotyczących kultury. Na pytanie: dlaczego etniczność jest wartością?, można dać bardzo krótką odpowiedź: „ponieważ wszyscy w gruncie rzeczy jesteśmy skądś”: z szerszej lub mniejszej wspólnoty społeczno-kulturowej, jak również często i religijnej. Zglobalizowanie ludzi, ich zuniformizowanie, do którego się dąży, a które jest na rękę wielkim ponadnarodowym korporacjom, koncernom czy sieciom, to w gruncie rzeczy fasada. Poszczególni ludzie wcale nie chcą zatracić się w anonimowym społeczeństwie czy kulturze masowej, nie chcą wykorzeniać się z własnej – narodowej czy etnicznej – społeczności i kultury, lecz chcą realizować się i rozwijać adekwatnie do swoich potrzeb. A. Etzioni twierdzi, że jest to jedna z potrzeb człowieka: „Tak więc istnieje potrzeba, by różnorodność społecznych ról i norm zapewniała drogi realizacji dla zróżnicowanych osobowości”<sup>14</sup>. Etniczność czy narodowość – owo „bycie skądś” – nadaje ludziom konkretny rys, charakter, sprawia, że nie są „ujednoliceni”, ale są „kims” – innym, odrębnym, ciekawym, pełnym, zintegrowanym. Są podmiotem. Owszem, każdy powinien i niejako musi żyć w szerszych społecznościach, ale właśnie owa etniczność sprawia, że człowiek nie gubi się w większych rzeczywistościach społeczno-kulturowych, że czuje się w nich swobodnie, że odnajduje w nich swoje miejsce, czyniąc to w sposób odpowiedni i bezpieczny dla siebie i wartościowy dla tejże rzeczywistości.

Autentyczne i wartościowe odnajdywanie się w szerszych strukturach wskazuje właśnie na ów aksjologiczny rys etniczności. Współcześni komunitaryści: Amitai Etzioni, Michael Sandel, Alasdair MacIntyre, Michael Walzer, Charles Taylor, którzy starają się klasycznym koncepcjom w dziedzinie myśli społecznej przywrócić należne miejsce, a także nadać właściwy sens takim pojęciom, jak dobro wspólne, człowiek jako istota społeczna, wspólnota, solidarność, empatia, troska, podkreślają, że wspólnota etniczna sprawia, że człowiek widzi siebie lepiej przez pryzmat dóbr i przez cele, jakie ta wspólnota stawia. Co więcej, uważają „że wartości, które leżą u podstaw wspólnoty, «wspólne dobro», mogą być aktywowane i przeniesione do sfery politycznej, gdzie będą działać jako podstawa zaangażowania obywateli w sprawy ich społeczeństwa”<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> W. Żelazny, *Etniczność...*, s. 85-118.

<sup>14</sup> A. Etzioni, *Aktywne społeczeństwo*, tłum. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2012, s. 574.

<sup>15</sup> L. Koczanowicz, R. Włodarczyk, *Współczesna filozofia społeczna. Rozmowy i eseje o społeczeństwie obywatelskim i etyce demokracji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011, s. 97.

Człowiek w takiej wspólnotcie nie jest więc bytem abstrakcyjnym, lecz konkretnym istniejącym w określonej rzeczywistości społecznej, religijnej i kulturowej; wyposażonym w bagaż psychologiczny, historyczny, pokoleniowy, zjednoczonym więzami krwi, solidarności, historii, kultury, wspólnymi wartościami; ma swoją genezę, jego istnienie jest wytłumaczalne i racjonalne. Osoby ludzkiej bowiem nie można odrywać od tego, co względem niej wydaje się zewnętrzne, gdyż życiowy kontekst, posiadane dobra, historycznie ukształtowana wspólnota etniczna, wyznawana religia zapewniają oparcie moralne oraz dają poczucie bezpieczeństwa. Taylor nawet mówi, że trudno zachować autentyzm wspólnoty bez religii, bez plecza wspólnoty i kultury, bez ich uznania i respektowania. Dlatego postuluje on dialog hermeneutyczny, który ma pozwolić na zbliżenie różnych kultur i wzajemne zrozumienie bez konieczności wyrzekania się własnych wartościowań<sup>16</sup>. Podobnie zauważa W. Kymlicka, który pisze: „Ludzie są w istotowy sposób związani ze swą własną wspólnotą kulturową. Nie możemy ot tak po prostu przenosić ludzi z jednej kultury do drugiej, nawet jeśli mamy im możliwość nauczania się innego języka i kultury. Czyjeś wychowanie nie jest czymś, co może być po prostu wymazane, jest ono i pozostanie konstytutywną częścią tego, kim jest dana osoba. Członkostwo w kulturze oddziałuje na samo nasze poczucie tożsamości osobowej i godności”<sup>17</sup>.

Warto też zauważyć, o czym rzadko się wspomina, iż etniczność jest także mocno związana z podstawowymi zasadami życia społecznego. Choćby z zasadą subsydiarności, która w polskiej polityce społecznej wobec mniejszości ma swoje miejsce. To, co może być zrobione i zabezpieczone przez społeczność mniejszego szczebla, nie powinno być przenoszone na społeczność wyższego szczebla. To, co oferuje, w sposób naturalny, wspólnota etniczna, nie powinno być przedmiotem troski społeczności szerszych. Podobnie rzecz się ma z zasadą, której człowiek uczy się najlepiej i najszybciej we wspólnotach naturalnych, a która powinna działać zamiast biurokratyzowanej opieki publicznej.

Oczywiście trzeba zachęcać, aby osoby zakorzenione we własnej etniczności nie zamykały się na społeczność szerszą, nie izolowały się wobec innych społeczności i kultur nie tylko regionalnych, etnicznych, ale także narodowych i państwowych, zwłaszcza tych, w których przyszło im żyć. Jeśli natomiast się izolują, to wówczas można mówić wręcz o etnocentryczności, przez którą rozumie się zasklepienie się jednostki we własnym systemie wartości oraz w systemie własnych wzorców zachowań i bezwzględne utrzymywanie swej etnicznej subkultury. Podstawowy, w tym kontekście, problem, jaki dostrzegła Oriana Fallaci w obecności grup arabskich we Włoszech, to ten, że chciały one narzucić własne postrzeganie świata, kulturę, religię na nowe środowisko, w którym zamieszkały, nie zważając na inne normy obyczajowe, kulturowe i religijne<sup>18</sup>. Natomiast krytyka takiego ich

<sup>16</sup> Por. A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 172.

<sup>17</sup> Por. W. Kymlicka, *Liberalism, Community and Culture*, Oxford University Press, Oxford 1991, s. 175, cyt. za: A Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, s. 172

<sup>18</sup> Por. O. Fallaci, *Siła rozumu*, tłum. J. Wajs, Cyklady, Warszawa 2004, s. 51.

zachowania spotykała się i spotyka z ich strony z niechęcią, a nawet z groźbami. Taki stan rzeczy, to niestety wynik uwięzienia człowieka we własnym partykularyzmie, wynik absolutyzowania tożsamości etnicznej, a tym samym zamykanie się człowieka w małym świecie własnej etniczności, w „etnicznym getcie”, co w sposób negatywny i szkodliwy oddziałuje zarówno na szerszą rzeczywistość społeczno-kulturową, jak i deformuje moralnie samego człowieka. Innym przykładem są choćby mniejszości tureckie, która niejednokrotnie tworzą, na przykład w Niemczech, etniczne getta, zamykając się w swoim małym szowinistycznym świecie, uniemożliwiając sobie samym właściwe i naturalne relacje w szerszej rzeczywistości społeczno-kulturowo-politycznej.

Zdrowa etniczność nie może być izolacjonistyczna i separatystyczna, nie może pogardzać i odnosić się wrogo do innych nacji i grup etnicznych czy regionalnych, nie może hołdować pewnym formom etnicyzmu i ekskluzywizmu etnicznego. Nie powinna wreszcie epatować czy przesadnie manifestować własnej odrębności, czy wręcz ujawniać nacjonalizmu.

### 3. *DIGNITAS HOMINIS* JAKO PRIORYTET AKSJOLOGII POLITYKI WOBEC MNIEJSZOŚCI

Jedną z podstawowych zasad polityki społecznej wobec mniejszości winna być również aksjologiczna świadomość niezbywalnej godności osoby ludzkiej<sup>19</sup>, bez względu na jej pochodzenie rasowe, etniczne, kulturowe czy religijne. „Przyjęcie osoby ludzkiej za zasadę i cel wspólnoty politycznej oznacza przede wszystkim podejmowanie działań na rzecz uznania i poszanowania jej godności poprzez ochronę i propagowanie podstawowych, niezbywalnych praw człowieka”<sup>20</sup> – to właściwy punkt wyjścia dla uznania i akceptacji wszystkich mniejszości.

Dobrym przykładem takiego myślenia o mniejszościach jest chrześcijańska antropologia, podkreślająca jedność rodzaju ludzkiego i autonomię wszystkich ludzi ponad podziałami etnicznymi, narodowymi, kulturowymi i religijnymi, którzy winni tworzyć wolną – od narodowościowych dyskryminacji – wspólnotę, kierującą się wzajemną solidarnością. Owa jedność wymaga także, aby różnorodność członków rodziny ludzkiej, zamiast stanowić przyczynę podziału i potencjalnego konfliktu, służyła umacnianiu kruchej jedności i wzbogacaniu jej, gdyż odrębność etniczno-kulturowa jest wartością podstawową dla osoby, a w rezultacie również dla tworzonych społeczności i wspólnot. Doktryna społeczna Kościoła, stojąc na gruncie antropologii chrześcijańskiej, wyraźnie zachęca, aby w polityce poszczególnych państw wobec mniejszości narodowych i etnicznych znalazły się aksjologiczne imperatywy, takie jak: zachowanie odrębności i podtrzymanie własnej tożsamości, prawo do zachowania i rozwijania własnej kultury, prawo do wolności

<sup>19</sup> „Godność osoby ludzkiej jest nienaruszalna. Musi być chroniona i szanowana”. *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy*, z dnia 29 października 2004. Protokoły i załączniki, Deklaracje i Akt Końcowy, UKIE, Warszawa 2004, s. 419.

<sup>20</sup> Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Jedność, Kielce 2005, nr 388.

religijnej, do sprawowania kultu, prawo do realizacji aspiracji społeczno-politycznych<sup>21</sup>. Urząd Nauczycielski Kościoła wyraźnie bowiem stwierdza, że „mniejszości etniczne stanowią grupy o specyficznych prawach i obowiązkach”<sup>22</sup>.

Godność człowieka powinna być rozumiana i ujmowana integralnie. Jej zasadniczym elementem jest wolność świadomego wyboru, w którym nie ma zewnętrznego przymusu ani zniewolenia. Człowiek, jako istota wolna, ma prawo do określenia swej tożsamości kulturowej, religijnej, obyczajowej, językowej, jak również ma prawo do wyboru miejsca swojego życia. A zatem przynależność do mniejszości narodowej jest sprawą swobodnego wyboru jednostki, który nie powinien przynosić żadnych niekorzystnych skutków. Osoby należące do mniejszości narodowych mają więc pełne prawo do swobodnego wyrażania, utrzymywania i rozwijania swej tożsamości religijnej, etnicznej, językowej i kulturalnej<sup>23</sup>. Gwarantują im to także wskazania sprawiedliwości: „jeśli bowiem z tej perspektywy odczytuje się wymagania sprawiedliwości, by oddać drugiemu to, co się mu należy, to trzeba być świadomym, że tu nie chodzi jedynie o takie czy inne rzeczy, sprawy materialne, ale ostatecznie chodzi o uszanowanie osoby, o danie drugiemu człowiekowi tego, co mu się należy ze względu na to, że jest osobą”<sup>24</sup>. Wszystkie zatem drogi, również polityki, powinny prowadzić do każdego człowieka niezależnie od jego pochodzenia.

#### 4. « A WY WSZYSCY BRAĆMI JESTEŚCIE » (Mt 23,8), CZYLI BRATERSTWO JAKO WYMÓG ŻYCIA W RODZINIE LUDZKIEJ

Braterstwo to kategoria, która współcześnie przeżywa swój renesans. Jest ona jednak rozmaicie pojmowana i interpretowana. Liberalowie powiedzą, że braterstwo to pochodna wolności i równości, a zatem nie jest ono niezależną zasadą społeczną *sensu stricto*; komunitaryści stwierdzą, że braterstwo to codzienne, normalne praktyki społeczne, tradycje kulturowe i wspólne społeczne porozumienia; natomiast chrześcijanie podkreślą, że wszyscy jesteśmy braćmi, ponieważ jesteśmy dziećmi tego samego Boga, ponieważ Bóg Ojciec jest początkiem i celem wszystkich ludzi, a więc wszyscy jesteśmy powołani, aby być braćmi. Pomimo tych różnic w definiowaniu braterstwa stanowi ono jedną z podstawowych zasad życia społecznego.

Braterstwo trudno jest jednak dostrzec w dyskursie międzykulturowym. Na pewno przyczyniła się do takiego stanu rzeczy klęska moralna Wielkiej Rewolucji

<sup>21</sup> Por. tamże, nr 387.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Por. S. Łoziński, *Polityka państwa polskiego w latach 1989-1993. (Na tle rozwiązań prawnych obowiązujących w państwach europejskich i regulacji przygotowywanych w ramach prac Rady Europy)*, Kancelaria Sejmu. Biuro Studiów i Ekspertyz, styczeń 1994, s. 22.

<sup>24</sup> J. Nagórny, *Cywilizacja miłości wobec współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych*, w: *Przyszłość cywilizacji Zachodu. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Filozofii KUL*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 85.

Francuskiej, która – mając na swych sztandarach hasło «braterstwo» – zdeprecjonowała je swoimi zbrodniami, wykorzystując gilotynę do jego szerzenia. Z drugiej zaś, dość silne konotacje z chrześcijaństwem, od którego współczesny dyskurs polityczno-społeczny na ogół się odcina.

Tymczasem braterstwo rozpatrywane w makroskali może być silnym spoiwem łączącym ludzi niezależnie od pochodzenia biologicznego, rasy, wspólnej ojczyzny czy języka. Jeśli liberałowie uważają, że poczucie bycia równym obywatelem, a więc członkiem braterskiej społeczności opiera się na posiadaniu praw obywatelskich i politycznych, to o ileż silniejszą wymowę ma braterstwo w interpretacji chrześcijańskiej, która traktuje braterstwo jako zasadę społeczną, istotną dla współżycia i współdziałania ludzi, na której można, jak na fundamencie, budować "jedność świata".

Czymże jest więc braterstwo w ujęciu chrześcijaństwa? Jest to relacja jednego człowieka do drugiego, której istotą jest miłość bliźniego wynikająca z objawienia Boga jako Ojca wszystkich ludzi. Także ludzi grzesznych lub niepodzielających wiary chrześcijańskiej, jej doktryny i nauki, gdyż bliżnim jest każdy brat w człowieczeństwie" (Łk 10,25-37). Według chrześcijaństwa, byłoby zatem sprzeczne utrzymywanie, „że można kochać Boga, którego nigdy się nie widziało, a nienawidzić – lub nie kochać – człowieka, który jest blisko" (1J 4,20). Chrześcijańskie dwa przykazania Boga i bliźniego są ze sobą tak mocno związane, że o tym, czy chrześcijanin kieruje się autentyczną miłością wobec Boga, decyduje jego rzeczywista miłość do braci. Jezus potwierdza tę niezwykłą rolę miłości do innych (także obcych), czyniąc z niej sprawdzian bycia Jego uczniem: „Przykazanie nowe daję Wam, abyście się wzajemnie miłowali. Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim" (J 13,34-36).

Współcześnie wartość braterstwa mocno podkreśla papież Franciszek, który twierdzi, że braterstwo między ludźmi, których łączy to samo pochodzenie, ta sama natura i godność, ma fundamentalne znaczenie dla budowy rodziny ludzkiej, dlatego też poświęcił temu zagadnieniu pierwsze swoje orędzie na Światowy Dzień Pokoju z 1 stycznia 2014, które zatytułował *Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*. Papież w tym orędziu zauważył: „Rzeczywiście braterstwo jest istotnym wymiarem człowieka, który jest istotą społeczną. Żywa świadomość tego aktu prowadzi nas do postrzegania i traktowania każdej osoby jako prawdziwej siostry i prawdziwego brata. Bez tego staje się niemożliwym budowanie społeczeństwa sprawiedliwego, a także stabilnego i trwałego pokoju. [...] Nieustannie narastająca liczba wzajemnych powiązań i komunikacji, jakie spowijają naszą planetę, sprawia, że wśród narodów ziemi świadomość jedności i dzielenia wspólnego losu staje się bardziej namacalna. W ten sposób w dynamice historii, pomimo różnorodności grup etnicznych, kultur i społeczeństw, dostrzegamy zasiew powołania do tworzenia jednej wspólnoty, składającej się z braci, którzy nawzajem siebie przyjmują, troszcząc się jedni o drugich"<sup>25</sup>. A zatem braterstwo to coś znacznie więcej niż wspólnota czy społeczeństwo wolnych i równych obywateli. Jest to bowiem uczestnictwo w Bożej naturze wszystkich ludzi stworzonych na ob-

<sup>25</sup> Franciszek, „*Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*". Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2014 (8 grudnia 2014), nr 1.

raz i podobieństwo Boże, wyniesionych do nadprzyrodzonych przeznaczeń, a tym samym transcendujących wymiary życia ziemskiego<sup>26</sup>. Sam Pan Jezus, kiedy modli się do Ojca, „aby wszyscy byli jedno... jak i My jedno jesteśmy...” (J 17,22), daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości.

Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się do wzajemnie do siebie w duchu braterskim. W takiej optyce braterstwo staje się podstawą do tworzenia autentycznego dobra wspólnego polegającego na możliwości rozwinięcia wszystkich potencjalności każdego z uczestników życia społecznego w pełnej wolności i równości, które niwelują jakiegokolwiek podziały. Święty Paweł ukazuje choćby zniwelowanie przez chrześcijaństwo podstawowych różnic społecznych: pomiędzy niewolnikiem a człowiekiem wolnym, pomiędzy mężczyzną a kobietą (por. Ga 3,28).

Mimo jednak powszechnego konsensusu co do wartości braterstwa jako takiego, braterstwo jest weryfikowane przez samo życie. Papież Franciszek słusznie zauważa, że temu powołaniu do bycia braćmi „często przeciwstawiają się i zaprzeczają fakty, w świecie charakteryzującym się «globalizacją obojętności», która powoli nas «przyzwyczajają» do cierpienia innych, zamykając nas w sobie. W wielu częściach świata nieustannie dochodzi do poważnych naruszeń podstawowych praw człowieka, w szczególności prawa do życia i prawa do wolności religijnej. Niepokojącym przykładem jest tragiczne zjawisko handlu ludźmi, na których życiu i rozpaczliwie spekulują osoby bez skrupułów. Do wojen toczących się jako konflikty zbrojne dołączają wojny mniej widzialne, ale nie mniej okrutne, staczane na polu gospodarki i finansów, z użyciem środków równie niszczących życie, rodziny, przedsiębiorstwa”<sup>27</sup>.

Braterstwo ludzi w imię wolności i równości, w imię prawa każdej osoby ludzkiej do szacunku, niezależnie od definiowania ludzi w terminach ról, pochodzenia, wyznawanej religii czy kultury, winno być praktyką „wspólnej formy życia”, która nie stanie w sprzeczności z wymogami indywidualnej autonomii i społecznego pluralizmu. Braterstwo bowiem jest widocznym znakiem należenia wszystkich do rodziny ludzkiej.

## 5. POSTULAT KULTUROWEJ RÓŻNORODNOŚCI

Obok wyeksponowania personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej i kategorii etniczności, w aksjologię polityki wobec mniejszości narodowych wpisany jest też postulat pluralizmu społecznego, który jest niczym innym, jak uznaniem różnorodności, różnorodności podmiotów kształtujących życie społeczne.

Postulat przyjęcia pluralizmu jest konieczny i niezbędny, choćby z tej prostej racji, iż ludzie są po prostu różni. Ch. Taylor zauważa, że można by odnieść wrażenie,

<sup>26</sup> Por. Kongregacja do spraw Wychowania, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, „L'Osservatore Romano”, edycja polska (1989)7, s. 31.

<sup>27</sup> Franciszek, „Braterstwo podstawą i drogą pokoju”, nr 8.

„że to sama natura stworzyła nam warunki do istnienia twórczej, różnicującej wolności”<sup>28</sup>. Jednak pamiętać należy, że pluralizm społeczny czy kulturowy nie jest jednako interpretowany, gdyż bywa rozumiany także jako przekonanie, że żadna z konkurujących ze sobą wartości, żaden ze stylów życia, poglądów i przekonań nie mogą być społecznie forsowane, co w praktyce oznacza, że społeczeństwo, a więc najszerza grupa społeczna, nie ma legitymacji do eksponowania swoich praw, zwyczajów, religii, poglądów względem grupy mniejszościowej i nie może oczekiwać od niej podporządkowania się elementarnym normom współżycia i troski o dobro wspólne<sup>29</sup>.

Pluralizm ma bowiem swoją granicę, a jest nią odmowa podporządkowania się dobru wspólnemu szerszej społeczności, w której żyje mniejszość. „Mniejszości posiadają także obowiązki do wypełniania, a wśród nich przede wszystkim obowiązek współdziałania na rzecz dobra wspólnego państwa, w którego skład wchodzi”<sup>30</sup>. To miała na myśli Fallaci, która odmawiała gościnności w Europie muzułmanom odrzucającym cywilizację zachodnio-europejską<sup>31</sup>. Pojęcie tak wykształwionego pluralizmu zawsze będzie implikować antyspołeczny indywidualizm, subiektywizm i relatywizm moralny, a co za tym idzie, zakwestionowanie jednej obiektywnej prawdy, „doprowadzając do załamania się zinstytucjonalizowanych norm i wzorów zachowania, które nadają kształt życiu społeczeństw, utrwalają jego struktury zewnętrzne oraz pełnią funkcje kontroli zachowań jednostkowych i zbiorowych – wyznaczając granice pomiędzy zachowaniami pożądanymi, akceptowanymi a zachowaniami w danej kulturze nieodpowiednimi”<sup>32</sup>. Pluralizm zatem może być „wyrazem i podstawą bogactwa i zdrowia danej kultury, a może być źródłem dezintegracji kultury, jej rozpadu, zatruty jej tożsamości”<sup>33</sup>.

Pluralizm hołdujący inności i odmienności, jak również różnorodności form społecznych – w określonych jednak granicach – paradoksalnie służy zachowaniu

<sup>28</sup> Ch. Taylor, *Philosophy and the Human Sciences*, Cambridge University Press, Cambridge 1985, s. 206.

<sup>29</sup> „W prawdziwie pluralistycznym państwie nie ma żadnej świętej kopuły. Jej brak jest zamierzony – w duchowym rdzeniu pluralizmu jest pusta świątynia. Pozostawiono ją pustą rozumując, że żaden symbol, żadne jedno słowo nie zadowoli wszystkich stukających do jej bram”. M. Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, tłum. TS, Biblioteka Polityki Polskiej, Kraków 1986, s. 58.

<sup>30</sup> Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium...*, nr 387.

<sup>31</sup> Włoska pisarka i dziennikarka wojenna Oriana Fallaci powszechnie niegdyś znana z opozycji wobec swobodnego przepływu muzułmanów do Europy tak wyraża tę myśl: „Powiadam, że ponieważ nasza tożsamość kulturowa [włoska] jest dobrze określona od tysięcy lat, nie możemy znieść migracyjnej fali ludzi, którzy z nami nie mają nic wspólnego... Którzy nie są gotowi, by się stać takimi jak my, by się asymilować wśród nas [...]. Którzy, wręcz przeciwnie, mają zamiar nas wchłonąć. Zmienić nasze zasady, nasze wartości, naszą tożsamość, nasz styl życia. I którzy na razie molestują nas swoim wstecznym nieuctwem, swoją wsteczną bigoterią, swoją wsteczną religią. Mówię, w naszej kulturze nie ma miejsca dla muezinów, dla meczetów, dla rzekomych abstynentów, dla upokarzających czadorów, dla poniżających burek”. O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, tłum. K. Hejwowski, Cyklady, Warszawa 2003, s. 143.

<sup>32</sup> F. Adamski, *Pluralizm wartości i wychowanie*, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 275.

<sup>33</sup> Tamże.

jedności, jest swoistą *reductio ad unum*, która ma zaprowadzić do *coexistentia membrorum*. Jest instrumentem pomagającym uzyskać integrację i wspólnotę. Owa jedność wcale nie jest sprzeczna z szacunkiem dla odrębności, inności i przede wszystkim podmiotowości zarówno osób, jak i grup etnicznych czy narodowych. Dziś, gdy w świecie pojawiają się silne tendencje unifikujące, integracyjne, zmierzające do jedności świata – bo tym jest zanikanie barier narodowych i państwowych – zdrowy pluralizm jest remedium na owo zuniformizowanie państw i narodów. Słusznie podkreśla Kymlicka, że „o swobodzie wybierania sposobu życia da się sensownie mówić tylko przy założeniu, że istnieją opcje, wśród których możemy wybierać; zgodnie z tezą społeczną, źródłem wspomnianych opcji jest nasza kultura.

Komunitaryści twierdzą, że liberalna neutralność nie jest w stanie zagwarantować istnienia bogatej i różnorodnej kultury, obejmującej takie opcje. Na mocy teorii liberalnej, państwo, które interweniuje na kulturowym rynku, popierając lub zwalczając pewien konkretny sposób życia, ogranicza ludzką autonomię. Może się jednak zdarzyć, że kulturowy rynek, pozostawiony samemu sobie, zniszczy w końcu kulturowy pluralizm i w rezultacie pozostanie nam szara i jednolita kultura masowa. W ten sposób neutralność sama by się obaliła<sup>34</sup>. Zdrowy, właściwie rozumiany pluralizm zatem, wpisany w politykę wobec mniejszości, jest adekwatną odpowiedzią na oczekiwania nacji i grup etnicznych, które nie chcą zniknąć w zunifikowanej rzeczywistości, której wspólnym logo będzie język angielski, McDonalds czy pseudoreligia, jak New Age.

Dobrze rozumie to Kościół, który z natury swej jest pluralistyczny z racji wielości ras, języków, kultur, obyczajów, tradycji, a zarazem tworzy jeden, zintegrowany, dobrze funkcjonujący byt, który dynamicznie działa ponad państwami, narodami, językami i kulturami, będąc przykładem solidarności i więzi ze wszystkimi. Ten model „jedności w odrębności” doskonale oddaje istotę pluralizmu, który dostrzega i szanuje każdego bez konieczności oddzielania jednych od drugich – mniejszości od większości. „Europa może być tylko wspólnotą polityczno-gospodarczą jako «wieloraka jednokulturowość», jako «różnorodność w jedności»<sup>35</sup>.

## 6. KONKLUZJA

Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce nie stanowią więcej niż 4% wszystkich obywateli kraju. Jednak ich znaczenie społeczne, kulturowe, polityczne przekracza wymiary zwykłej statystyki, gdyż za nią kryją się konkretni ludzie ze swoim kulturowo-społeczno-religijnym kontekstem. Oceniając obecną polską politykę wobec mniejszości narodowych pod kątem aksjologicznym, trzeba przyznać, iż ma ona charakter personalistyczny, ponieważ podkreśla

<sup>34</sup> W. Kymlicka, *Braterstwo*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodina, Ph. Pettita, tłum. C. Cieśliński, M. Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 479.

<sup>35</sup> S. Ewertowski, *Godność człowieka a demokracja liberalna*, w: *W trosce o godność człowieka*, red. S. Baffia, Wydawnictwo „Hosianum”, Olsztyn 2007, s. 142.

podmiotowość wszystkich ludzi, respektuje ich prawa do podtrzymania własnej tożsamości narodowej, kulturowej, religijnej, promuje wartość etniczności, braterstwa i pluralizmu. Ma to odzwierciedlenie również w praktyce, gdyż w tę politykę wpisana jest troska o materialne zabezpieczenie przedsięwzięć, projektów i działań poszczególnych mniejszości. Efektem jest wzajemne ubogacanie się i wymiana wartości pomiędzy grupą etniczną a społecznością dominującą, dynamiczna koegzystencja, a nawet wzajemne przenikanie się kultur. Jeśli natomiast pojawiają się konflikty, to są one nieuniknione, a ich powody leżą zwykle po obu stronach. Są to jednak zjawiska w Polsce nadal marginalne i nie rzutują na całościowy obraz koegzystencji wszystkich uczestników życia społecznego.

## POLISH SOCIAL POLICY WITH REGARD TO ETHNIC MINORITIES

### Summary

Currently, ethnic minorities make up about 4% of the population in Poland. Social policy in this area underwent a fundamental transformation in the nineteen eighties. Since that time, legislation aimed at safeguarding the interests of ethnic minorities been slowly enacted. On the basis of an analysis of these legal instruments it appears that they were based on a specific axiology whose fundamental feature is the concept of personalism and, arising out of this concept, respect for every individual acknowledging their ethnic, religious and cultural identity. It is essential to recognise the value of ethnicity, human dignity, fraternity as well as of cultural and religious diversity towards the members of other racial and ethnic groups. This axiological catalogue has practical implications in the material and financial sphere which safeguards the legitimate expectations of minority groups wishing to freely develop within their own culture and religion. Therefore, the reconstruction of the axiology of Polish social policy towards ethnic minorities shows that Poland is a country that satisfies the demand of multiculturalism understood as 'diversity in unity'.

**Keywords:** axiology, social policy, ethnic minorities, personalism, ethnocentrism, human dignity, fraternity, religious diversity, cultural diversity

**Nota o Autorze:** dr hab. Zdzisława Kobylińska, nauczyciel akademicki Katedry Aksjologicznych Podstaw Edukacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W swoich badaniach zajmuje się aksjologią, etyką wychowawczą, edukacją obywatelską, edukacją międzykulturową, filozofią społeczną, nauczaniem Luigiego Sturza, a także szeroko rozumianymi zagadnieniami społeczno-politycznymi. Jest m.in. członkiem Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego, jak również członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Stała publicystka „Debaty”.

**Słowa kluczowe:** aksjologia, polityka społeczna, mniejszości etniczne, personalizm, etnocentrizm, godność ludzka, braterstwo, różnorodność religijna, różnorodność kulturowa